

# GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODZSTWA POLSKIEGO W AFRYCE

Nr. 8, - Rok 1.

25 LISTOPADA 1945 r.

CENA 30 cnt.

## Miedzy Zachodem a Wschodem

Sprawa odbudowy i organizacji powojennego swiata, zaciazyla pytaniem nad umeczona wojna ludzkoscia, daremnie wyczekujaca lepszego jutra.

Kryzys jaki przezywamy obecnie datuje sie od chwili zakonczenia dzialan wojennych w Europie, gdy wielkie mocarstwa stanely w obliczu tak sprzecznych interesow, dazen i pojec. Rzeczywistosc pozabawila optymismow zludzen. Hojnie szafowane hasla wolnosci, sprawiedliwosci, demokracji, okazaly sie w praktyce dla wielu narodow pustymi frazesami. Sytuacja stala sie jasna, gdy swiat zrozumial, ze dlugotrwalym pokojem mozna osiagnac tylko wowczas, o ile zajda radykalne zmiany w linii postepowania Rosji Sowieckiej, tego glownego oponenta na arenie miedzynarodowej.

Doswiadczenia na Wschodzie Europy, oraz na Dalekim Wschodzie, wykazaly tak krancowa rozbieznosc pomiedzy Demokracjami Zachodnimi a Wschodnim partnerem, ze przyznajac racje p. Molotowowi musimy potwierdzic fakt powstania bloku Zachodniego. Musimy jednak stwierdzic, ze blok ten powstal samorzutnie, jako samoobrona wobec faktu istnienia bloku Wschodniego, tworzonego tak planowo przez Rosje, ktorej polityka od pierwszej chwili zmierzala do podporzadkowania sobie i wchlonicia rzekomo "oswobodzonych" a de facto okupowanych przez Czerwoną Armie krajow, rządzonych przez narzucone przez Moskwe marionetkowe rzady.

Mocarstwa zachodnie - Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, okreslily jasno swe stanowisko, powracajac do Karty Atlantycznej i ujawniajac swa mysl polityczna

w 12 punktach Prezydenta Trumana, oraz wypowiedzi brytyjskiego premiera p. Attlee w Izbie Reprezentantow w Waszyngtonie.

Uzywajac okreslenia p. Molotowa blok Zachodni odkrywszy karty czeka na rozwoj dalszych wypadkow, zdecydowany jednak bronic idealow, w imie ktorych przystapilo wojny z Niemcami i ich satelitami i w imie ktorych setki tysiecy zolnierzy alianckich zlozylo w ofierze swe zycie dla wspolnego Zwyciestwa. Zerwawszy z polityka ustestw Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zmuszaja tym samym Rosje do zdjecia maski.

Drugim czynnikiem ktory zmusi Rosje sowiecka do odkrycia kart, bedzie organizacja Narodow Zjednoczonych. Instytucja ta majac zapewnione oparcie w potedze Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i rozporzadzajac takimi mozliwosciami jak posiadanie tajemnicy bomby atomowej, bedzie miala wszystkie szanse splnienia w najblizszej przyszosci roli, jakiej nie odegrala Liga Narodow. To tez Rosja Sowiecka w kazdej chwili moze znalezc sie w trudnym impasse, z ktorego nie zdola jej uwolnic bluff i szantaz polityczny.

W przyszłej organizacji odbudowy powojennego swiata, Rosja musi jednak wziac udzial w miedzynarodowym zyciu gospodarczym, politycznym i spolecznym. Nie moze byc mowy o trwalym pokoju, w wypadku gdyby zechciala odgradzic sie "chinskim murem" od reszty swiata i prowadzic wlasna polityke wicherzenia tak w Europie, jak na Bliskim, czy Dalekim Wschodzie.

W planach odbudowy Rosja musi byc brana w rachube, nie jako ustroj, taka czy inna dyktatura, lecz jako kraj o kolosalnych mozliwosciach, wielki konsument

i niewyczerpany rezerwat.

Przed Rosja staje za tem szereg problemow: musi zajac stanowisko wobec organizacji Narodow Zjednoczonych, musi nagiac sie do pojec cywilizacji Zachodnich, musi zerwac z polityka falszu i obludy i musi wybrac zdecydowanie droge, z ktorej moze nie byc powrotu.

Totez Moskwa przezywa pewnego rodzaju kryzys. Usuniecie sie Stalina z Kremla, czy to na skutek choroby, czy tez podyktowane dyplomatycznym wybiegiem, stalo sie tematem licznych domyslow. Opinia publiczna stara sie dociec starannie ukrywanej przez oficjalne czynniki sowieckie prawdy. W dobrze poinformowanych kolach politycznych twierdza, ze Stalin przed wyjazdem do Soczi na Krymie, udzielim daleko idacych pelnomocnictw komisarzowi Spraw Zagranicznych Molotowowi i glownodowodzacemu wojsk sowieckich, marszalkowi Zukowowi. W momencie, gdy Moskwa stoi wobec donioslych decyzji, usuniecie sie dyktatora Rosji jest wydarzeniem pierwszorzednej wagi. Należy uswiadomic sobie, ze Stalin chociaz jest faktycznym dyktatorem Rosji Sowieckiej, nie rządzil samodzielnie i w decyzjach musial ulegac zdaniu doradcow. Jego najblizszy sztab skladal sie z czlonkow wszechpotecznej w Rosji partii komunistycznej. Z chwila jego usuniecia sie w cieniu, ster zadu spoczal faktycznie w rekach Wiczeslawa Molotowa, wielokrotnego premiera a od 1939 roku komisarza spraw zagranicznych. Losy pokoju swiata zawisly w duzej mierze, od czlowieka, ktory od pierwszej chwili powstania Z.S.S.R. pograzony jest w sprawach na olbrzymia skale eksperymentujacego panstwa, a ktory zdawal sie nie wiedziec

(c.d. na str. 2 - ej.)

o istnieniu kominternu. Molotow jest jednak przede wszystkim niezmiennie komunistą, rewolucjonistą w stalinowskim pojęciu, o przysłowiowym rosyjskim fanatyzmie. Molotowa charakteryzuje jako człowieka ogromnej pracy i ogromnej wiedzy, chytrego a zarazem prostoliniowego polityka, który jednak nie traktował nigdy Związku Radzieckiego inaczej, jak bazy rewolucji i kierował jego rozbudową i administracja powodując się przede wszystkim interesami tej rewolucji, to znaczy podzielał plany Stalina o rozszerzeniu państwa sowieckiego. Pomiedzy Stalinem a Molotowem nie powstał nigdy cien nieufności.

Czasowe usunięcie się z takich czy innych powodów Stalina, pewne kółka polityczne przypisują, na podstawie wiadomości z Moskwy, istniejącemu tam trójki dwóch ugrupowań: partii i kół wojskowych, które pragną zdobyć decydujący wpływ na Kremlu. Po zwycięskim zakończeniu wojny, ogromnie wzrosła pozycja Czerwonej Armii oraz jej wpływy. Od partii zadano ustępstw na rzecz udziału Armii w czynnym życiu i polityce Związku Radzieckiego.

W powodzi domysłów i plotek obiegających kółka polityczne Zachodu, omawiano między innymi możliwość "bonapartystycznego" przewrotu w Rosji na tle wzajemnej konkurencji marszałków i generałów. Czy tego rodzaju przewrót możliwy jest w Rosji sowieckiej?

Aby zorientować Czytelnika, przytoczymy tu urywek doskonale napisanej książki przez Ryszarda Wraga p. t. "Wojna sowiec - o - niemiecka 1941 - 1945". Autor omawiając poruszony powyżej temat pisze:

— "Bonapartyzm w Rosji nie potrzebuje powstawać, bo rewolucja rosyjska już dawno weszła w okres bonapartyzmu t. j. okres gdy cała władza, która rewolucja wyrwała z rąk obalonej przez nią oligarchii przejął jeden człowiek - dyktator. Ale tym dyktatorem, Bonapartym rewolucji rosyjskiej jest sam Stalin, który już przed tym w latach 1927-1938. odegrał po mistrzowsku krwawą rolę Robespierre'a. W tym okresie właśnie, w okresie Termidoru, Stalin wyjął całkowicie z partii ze wszystkich elementów opozycyjnych, a umiejętną propagandą i nie mniej skutecznym te-

rrorem wyrobił sobie w masach sowieckich wyjątkowy autorytet..."

Zdaniem autora ponowny bonapartyzm nie może być brany w dzisiejszej Rosji w rachubę. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, iż od linii politycznej jaka Rosja Sowiecka wybierze obecnie, pod wpływem takiej czy innej grupy, czy też partii, zależeć będzie przyszły pokój świata. Czy jej ideologia pozwoli podjąć hasła rzucone przez Wielkie Demokracje Zachodnie i stanąć do pracy nad odbudową przyszłego świata?

Zagadnienie to jest właśnie tym impasem z którego Moskwa musi

znaleźć wyjście. Rozwiązanie tego problemu spada na Organizację Narodów Zjednoczonych. Mroczna przyszłość o ile ma dać zwycięstwo Zachodowi to tylko kosztem daleko idących ustępstw Wschodu

Usunięcie się Stalina, pozwala jednak wnioskować, że przyczyna mogłaby nacisk wywierany na dyktatora Rosji Sowieckiej przez grupę skrajnej reakcji, nie idącej na kompromisy międzynarodowe. Tego rodzaju zmiana kursu w polityce moskiewskiej przyniosła by nieobliczalne w skutkach następstwa, niedające nam długo na siebie czekać. (ski.)

## SYTUACJA WALUTOWA POLSKI.

Prasa gospodarcza, zarówno brytyjska jak i amerykańska, omawiając ostatnio dość często sytuację gospodarczą i finansową Polski stwierdza, że staje się ona coraz trudniejsza; osiągnięte przed paru tygodniami w Londynie porozumienie pomiędzy funkcjonującym w Polsce Narodowym Bankiem Emisyjnym a Bankiem Polskim, przebywającym obecnie w Londynie, zostało przez rząd warszawski odrzucone, zapewne, na skutek rozkazu z Moskwy.

Porozumienie to przewidywało fuzję dwóch banków i przekazanie do Polski złota znajdującego się obecnie w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Sprawa wydania złota polskiego znajdującego się w Wielkiej Brytanii stała się chwilowo nieaktualna, zważywszy odmowę rządu warszawskiego przejęcia długów zaciągniętych przez rząd Premiera Arciszewskiego. Poważne pismo gospodarcze "Review of World's Affairs" dopatruje się odrzucenia porozumienia pomiędzy dwoma bankami w fakcie, że Rosja nie chce aby Polska stawiała się finansowo niezależna.

Bardzo być może, że tak się rzecz ma naprawdę. Układy handlowe zawierane z Rosją, która jest głównym odbiorcą Polski, mają niemal wyłącznie charakter kom-

pensacyjny, a nawet jeśli Polska ma nadwyżkę wywozu nad przywozem, to należność otrzymuje w rublach, którymi oczywiście bez zgody Rosji nie może dysponować. Wszelkie inne układy handlowe zawarte przez rząd warszawski mają charakter wyłącznie kompensacyjny - tak więc za wysyłane towary, Polska otrzyma tylko inne towary, mniej lub więcej jej przydatne, zamiast tak potrzebnych dla odbudowy handlu zagranicznego dewiz.

Głównym artykułem eksportowym, jakim Polska w tej chwili dysponuje jest węgiel. Za węgiel Polska mogłaby otrzymać maszyny i stal ze Szwecji, artykuły przemysłowe z Norwegii, jajka i masło z Norwegii; tymczasem na mocy układu z Rosją, która cierpi na wielki brak węgla na skutek zniszczenia kopalni, około 60% całej produkcji węgla otrzyma Rosja po specjalnych cenach dumpingowych, dając w zamian stal, stare samoloty, nienadające

(c.d. na str. 9.-ej)

Prosimy o przekazywanie wpłat na "Polski Fundusz Prasowy" wyłącznie na Barclays Bank Nairobi "Polish Press Fund".

## Przed wyborami w Polsce

Problem wyborów przeprowadzanych obecnie w niektórych krajach Europy, stał się tematem licznych wypowiedzi i komentarzy prasy światowej. Wybory te, odbywające się pod parawanem wolności i demokracji-haseł tak szumnie szafowanych przez marionetkowe rządy w krajach znajdujących się pod kuratelą Rosji Sowieckiej, nie można inaczej określić jak mianem "szopki wyborczej."

Korespondent dyplomatyczny paryskiego "Le Monde" omawiając sprawę wyborów przeprowadzonych ostatnio w niektórych krajach, zastanawia się n.p.d. dlaczego rząd St. Zjed. uznał wybory w Jugosławii, a nie zamierza uznać wyborów w Bułgarii, gdzie były one przeprowadzone według tej samej recepty. W obu krajach ludność głosowała na tak zwany blok. Głosowało 90% uprawnionych i w obu krajach opozycja odmówiła udziału w szopce zainscenizowanej przez Moskwę. Obserwatorzy stwierdzili jednogłośnie że wybory w Jugosławii były rzekomo wolne i demokratyczne, w Bułgarii natomiast nie. Korespondent paryskiego dziennika dochodzi w konkluzji do przekonania że wybory w Jugosławii uznano, ponieważ jest ona jednym ze sprzymierzeńców i ma prawo interpretować słowo "wolność" według własnego zapatrywania.

Gdyby tak istotnie było, to sytuacja dla narodów, które były satelitami osi jest o wiele korzystniejsza, gdyż Zachodnie Mocarstwa nie uznawałyby wyborów przeprowadzanych wedle recepty moskiewskiej t. zn. w krajach tych obowiązywałoby pojęcie wolności i demokracji zachodniej.

Obecnie rozpoczęła się kampania przedwyborcza w Polsce. Rzecz jasna, że prowadzona na wzór jugosłowiański i niestety nie możemy mieć żadnych złudzeń co do wyników tych wyborów, które niewątpliwie uznane zostaną za "wolne" wyrażenie woli narodu polskiego.

Jak wygląda ta kampania przedwyborcza?

Przede wszystkim przed paroma tygodniami pierwszą jaskółką było oświadczenie pana

Bieruta, że w Polsce istnieje już aż sześć "demokratycznych" stronnictw politycznych i więcej nie będzie bo... "co za dużo to nie zdrowo".

Te sześć demokratycznych partii to: Polska Partia Robotnicza (PPR.) Polska Partia Socjalistyczna (PPS-twor Lublina) Stronnictwo Ludowe (SL-twor Lublina) Polskie Stronnictwo Ludowe [PLS, Mikołajczyk i Kiernik] Stronnictwo Pracy [SP-Popiel] i Stronnictwo Demokratyczne [lubelskieSD.]

Jak we wszystkich krajach będących pod ojcowską opieką ZSSR, stronnictwa prawicowe pozostają poza nawiasem życia politycznego. Tak więc w Polsce wyeliminowano zupełnie z otwartej działalności politycznej Polskie Stronnictwo Narodowe Demokratyczne

Według nadeszłych z Kraju wiadomości, polscy socjaliści, z p.

Zulawkim na czele, usiłowali stworzyć prawdziwą partię socjalistyczną.

Napotkali oni jednak na kategorię odmowę ze strony czynników rządowych, które obecnie dąży do całkowitej fuzji PPS i PPR.

W związku z nadchodzącymi wyborami, PPS z PPR zamierza stworzyć wspólny blok wyborczy na wzór frontu ojczyznianiego, czy ludowego, mającego do swej wyłącznej dyspozycji cały aparat propagandowy, oraz poparcie pacholów pana Radkiewicza. Za pomocą dobrze nam wszystkim znanych z r. 1939 metod, cała ludność polska będzie zmuszona głosować na kandydatów narzuconych zgory, a wyniki wyborów przyniosą "wspaniałe zwycięstwo" p. Bierutowi, czy też Gomolce, większości 100%!

Na szczęście do wyborów w Polsce jeszcze daleko. Maja się one odbyć najwcześniej w czerwcu, a właściwie po powrocie większości uchodźców z zagranicy. Do tego czasu wiele się może jeszcze zmienić i miejmy nadzieję że się zmieni.

## PROCES W NORYMBERDZE

W dniu 20 listopada, w Norymbardze — kolebce hitleryzmu — rozpoczął się wielki i sensacyjny proces głównych zbrodniarzy wojennych - 20 dygnitarzy hitlerowskich.

Na ławie oskarżonych zasiadli Goering, Hess, Ribbentrop, Keitel, Rosenberg, Frank - kat Polski, Frick, Streicher, Schacht, Doenitz, Raeder, Schirach, Sauckel, Jodl, Von Papen, Seyss, - Inquart, Speer, Neurath i Fritche, oskarżeni o:

Dojście do władzy drogą nielegalną.

Umocnienie reżimu hitlerowskiego.

Walkę z klasą pracującą.

Walkę z Religią.

Zbrodnie przeciwko Żydom.

Stosowanie terroru i przygotowania do wojny.

Prowadzenie wojny agresywnej.

Współprace z Japonią.

Prowadzenie wojny w sposób niezgodny z prawem wojennym.

Popelnienie różnych przestępstw jak: grabież dzieł sztuki, nieszczenie kultury okupowanych krajów i t.d.

Proces potrwa około 6 miesięcy. Rzecz zupełnie zrozumiała, że oskarżeni do winy się nie przyznają i twierdzą, że akt oskarżenia sporządzony z ostal sprzecznie z przepisami prawa międzynarodowego.

Na procesie w Norymbardze poruszona będzie m. in. sprawa Katynia. Będzie to niewątpliwie jednym z najciekawszych punktów procesu, tymbardziej, że obrona zamierza przedłożyć wiele ciekawych dowodów rzeczowych.

Niewątpliwie, proces norymbardzki wyłoni na światło dzienne wiele spraw i tricków dyplomatycznych, troskliwie ukrywanych przed opinią publiczną.

Jerzy Dolega Kowalewski.

## Skarb Narodowy.

Nie *zawadzi* pomowić o naszej polszczyźnie, t. j. o sposobie wyrażania naszych myśli w ojczyństym języku. Dbac musimy o to, aby *największy* narodowy skarb-*język* w nieskałanej czystości zachować, nie *zasmiecać* go zwrotami i słowami obcymi jego duchowi.

Zwróćcie uwagę, *jak* odnosi się do swojej mowy pierwszy lepszy Francuz. *Piesci*, pielęgnuje *każde* słowo, *które* wypowiada. U nas inaczej. Skłonni jesteśmy obchodzić się z naszą mową *byle jak*. Zachwasczamy ją nieraz *zwrotami* wziętymi od obcych, a gdy nam *ktos* zwróci na to uwagę, machamy pogardliwie *reka*:—czyż, warto *zawracać* sobie *głowe* takim *drobiazgiem*....

Postaramy się w tym piśmie polskim, wydawanym na obczyźnie, udzielić trochę miejsca sprawom językowym, szczególnie ważnym z tego względu, że tu w Afryce *kształci* się tyle *mlodzieży* naszej, *przyszłej* strażniczki suwerenności, granic i języka Narodu Polskiego. Pragnąc obudzić w *mlodzieży* świadomość i czujność w tych sprawach, chcemy dać jej chociażby obraz negatywny-*jak* nie należy mówić i pisać. W tym celu wskażemy pokrótce szereg nieprawidłowych zwrotów i wyrażen.

### 1. Nazwisko przed imieniem.

"Kasprzak Maria" - forma *koszarowo* - kancelaryjna, usprawiedliwiona potrzebą spisów, wykazów i tp. ułożonych w porządku alfabetycznym. Zaczęła *niestety* *wchodzić*, *dzięki* *niechlujstwu* i *nieznajomości* *rzeczy*, *jako* forma *potoczna* na codzienny *użytek*. Osoba, *która* *podpisuje* się "Kasprzak Marja" napisze "Mickiewicz Adam", "Batory Stefan", "Sw. Bobola Andrzej," *czem* *zgrzeszy* *przeciwko* *naszej* *tradycji* *językowej*, *zreszta* *w* *tym* *wypadku* *wspólnej* *wszystkim* *narodom* *cywilizowanym*.

2. "Ubrać suknie, ubrać buty i t. p."

Należy mówić "włożyć suknie, włożyć buty" i tp. "Ubrać" jest to samo co "przybrać", "ustroić" to znaczy ozdobić czemś.

### 3. "Ogladnąć"

Jako forma dokonana od częstotliwego - oglądać. Język polski zna jedynie tryb dokonany w postaci "obejrzeć" i tak też należy mówić.

### 4. "Pobrać"

Używane dziś na *każdym* *kroku* zamiast "wziąć" lub "otrzymać". Zwrot *kancelaryjno* - uroczysty, *wypierający* *powoli* *formy* *własciwe*. *Maluczko* a *usłyszymy*: - *może* *pan* *pobierze* *czukru* *do* *herbaty*? *Dziękuję*, *już* *pobrałem* *aż* *dwie* *łyżeczki*. *Mówia* *u* *nas* *na* *uchodźstwie* *nagminnie*: - *pobrałam* *suknie* *z* *magazynu* *odzieżowego* - *zamiast* *normalnego*: - *otrzymałam* *suknie*.... *Należy* *jednak* *zaznaczyć*, *że* *ta* *forma* *jest* *prawidłowa*, *gdy* *chcemy* *nia* *oznaczyć* *ciągłość* *lub* *częstotliwość*. *A* *wiec* *można* *powiedzieć*: *on* *pobiera* *wynagrodzenie* *ze* *skarbu* *państwa* *i* *tp*.

### 5. "Względnie"

Zamiast "albo", "lub", "czy". Zaczyna bez potrzeby *zabazac* *nasz* *język* *wyrugowując* *tamte* *formy*. Często jest używane bez sensu. Zamiast powiedzieć "wybierz pan *jabłko* *albo* *gruszkę*" *mówimy* "jabłko *względnie* *gruszkę*".

### 6. "Czasokres" i "miedzyczas"

Potworne germanizmy, obce polskiemu językowi, *który* *z* *trudem* *znosi* *i* *chlonie* *słowa* *złożone*. Wygląda *takie* *słowo* *na* *czysto* *polskie* (*zewnetrzna* *szata*....) a *tyczasem* *jest* *to* *przebrany* *Niemiec*. *Już* *to* *znany* *nasz* *etymolog* *Kryncki* *objasnił*. *Należy* *mówić*: "w *okresie* *czasu*," *można* *nawet* *powiedzieć* "w *trakcie* *tego*" *bo* *ta* *forma* *już* *się* *od* *wieków* *utarła*, "w *czasie* *między* *tem* *a* *tem*" *byle* *nie* *narzucac* *językowi* *formy* *z* *ducha* *obcej*.

7. "Opiewać na co", wnosić na co"

"Wyrok *opiewał* *na* *skazanie*, *wnosze*, *na* *uniewinnienie*". *Znowu* *potwory* *językowe*. *Opiewać*

*można* *coś*, *co*, *a* *wiec* *należy* *po* *wiedzieć* - *wyrok* *opiewał* *skazanie*. *Wnosic*, *jak* *i* *prosić*, *można* *o* *coś*, *a* *przeto*: - *wnosze* *o* *uniewinnienie*.

### 8. "Zaistnieć" i "zapodać"

Pierwsze - zamiast *pięknych* *polskich* *powstać*, "zrodzić się" drugie-zamiast *dodać*, *zestac*, *powiedzieć*, *przynac*. *Znowu* *obskurny* *i* *niepotrzebny* *germanizm*, *mający* *zewnetrzne* *cechy* *polskości* (*niemieckie* "ge" *dodawane* *dla* *oznaczenia* *trybu* *dokonanego*). *Niepotrzebny* *dlatego* *że* *zabaza* *język* *nasz*, *usuwając* *z* *użycia* *inne* *odpowiedniki*, *mające* *odwieczny* *rodowod*. *Bezmyślne* *używanie* *tego* "za" *doprowadziło* *do* *tego*, *że* *w* *poznanskim* *slyszeliśmy* *już*: - *czy* *mam* *to* *panu* *zapoliczyć* *do* *rachunku*?

### 9. "Przy wojsku"

Zamiast *rozumiałego* *dla* *nas* "w *wojsku*". *Dosłowny* *przekład* *z* *niemieckiego* "bei *Militaer*." *Mówiac* *tak* *po* *polsku*, *wskazujemy*, *że* *ktos* *nie* *jest* *w* *szeregach* *wojska* *a* *w* *jakichs* *organizacjach* *pomocniczych*.

### 10. "P. T. (pleno titulo)"

Dwie *magiczne* *literki* *przed* *adresem*, *lub* *nazwiskiem* *adresata*, *mające* *oznaczac*, *że* *piszący* *jest* *człowiekiem* *uprzejmym* *i*...*zna* *łacine*. *Pisarzek* *kancelaryjny* *w* *okresie* *zaborów* *lubił*, *jak* *wiadomo* *szaremu* *człowiekowi* *zaimponowac*. *Literki* *te* *zrodziła* *wiec* *kancelarja* *austriacka*, *oraz* *korespondencja* *handlowa* *też* *czasów* *porozbiorowych*. *Dawny* *język* *urzędowy* *polski*, *ani* *język* *literacki* *wogole* *nie* *zna* *tego* *zwrotu*. *Jest* *on* *niepotrzebny*. *Okolnik* *czy* *odezwa*, *czy* *wreszcie* *list* *prywatny* *adresuje* *się* *do* *panów* *czy* *pan* *takich* *a* *takich*, *do* *takiego* *to* *ciała* *zbiorowego*. "P. T." *może* *sobie* *wrocic* *skąd* *przyszło*, *do* *austriackiej* *kancelarii*.

Wskażaliśmy tu *najczęściej* *używane* *i* *najbardziej* *razące* *błedy* *językowe*. *Nie* *zamykamy* *na* *tem* *zakresu* *naszej* *pogawedki* *i* *bedziemy* *radzi* *do* *tego* *tematu* *jeszcze* *powrocic*.

*A* *może* *by* *tak* *w* *szkolach* *naszych* *na* *uchodźstwie* *uczniowie* *zechcieli* *zalożyc* "Kółka *miłośników* *języka* *ojczystego*", *aby* *popierac* *prawidłowosc* *mowy* *naszej*? *Służymy* *im* *w* *tym* *celu* *wszelkimi* *radami*.

# Kronika tygodniowa

Tydzien ubiegly minal pod znakiem wydarzen, ktorym trudno przypisac pokojowe tendencje. Na pierwszy plan i tak juz napietych stosunkow miedzynarodowych wysunela sie sprawa konfliktu persko-aserbidzanskiego, z udzialem Rosji Sowieckiej w roli obrońcy "ucisnionych mniejszosci demokratycznych".

Juz od dluzszego czasu do wybuchu bomby persko-aserbidzanskiej trwaly dyskretne czynione przygotowania. A wiec, kola polityczne i prasa Zachodu dobiegaly pogloski o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na pograniczu Turcji, nastepnie Persji, o buntach plemion kurdyjskich i innych wojowniczych szczepow. Pogloski te byly skrzetnie dementowane przez oficjalne czynniki, az nagle swiat dowiedzial sie o zamieszkach w polnocnej Persji i niespodziewanej interwencji stacjonowanych tam czasowo oddzialow Czerwonej Armii.

Z oficjalnych zrodel podano do wiadomosci publicznej, ze jeszcze w lipcu b. r. w prowincji aserbidzanskiej - na pograniczu Persji i Zwiazku Sowieckiego, powstal "Komitet Wyzwolenia Narodowego", ktory gloszac piekne hasla wolnosci i braterstwa ludow, domagal sie przyklaczenia tej prowincji do Sowieckiej Socjalistycznej Republiki Aserbidzanu. Do chwili wybuchu konfliktu o ktorym mowa, nie wiele osob pamietalo o istnieniu tej prowincji, a tym bardziej o tak pro-sowiecko nastrojonym "komitecie wyzwolenia". Dopoki na terytorium Iranu znajdowaly sie wojska alianckie o komitecie tym bylo glucho i zapewne ograniczal sie on do akcji przygotowawczej. Gdy na skutek ukladu z r. 1942 r. oddzialy brytyjskie i amerykanske opuscily Persji, a pozostala tam obsada Armii Czerwonej, "komitet" rozpoczel swa dzialanosć. Nie trudno bylo ustalic iz zamieszki w prowincji aserbidzanskiej byly inspirowane i rezyserowane przez Moskwe, ze "powstancy" otrzymali pomoc w

postaci uzbrojenia od Armii Czerwonej. Gdy dla usmierzenia zamieszek wladze perskie wyslaly na polnoc dwie dywizje, na widowni znalezli sie "obroncy". Oddzialy Czerwonej Armii zagrozdziwszy droge wojskom perskim, nie dopuscily ich do polnocnych prowincyj.

Sytuacja stala sie powazna. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania beda gwarantami suwerennosci i integralnosci Persji, beda zmuszone interweniowac na drodze dyplomatycznej. Rząd perski, za posrednictwem swych ambasadorow zwrocil sie do obu mocarstw, oskarzajac wyraźnie Rosje o niepozasadana interwencje w sprawy wewnetrzne kraju.

Miejmy nadzieje, ze wobec interwencji Zachodu konflikt persko-aserbidzanski ograniczy sie do sporu lokalnego. Nie mniej jednak, moze on przestozyczyc sie w wojne domowa, przypominajaca krwawa rewolte w Hiszpanii.

Przebieg wypadkow w Iranie wywolal zrozumiale zaniepokojenie w Turcji, gdzie opinia publiczna obawia sie, ze pseudo "Komitet Wyzwolenia" w polnocnych prowincjach Persji, jest jedynie wykonawca daleko idacych planow, w dwoch kierunkach: w strone Indii i Stambulu. Turcja slusnie obawia sie, ze w wypadku powstania rzadow komunistycznych, narzuconych przez Moskwe w Iranie, otaczajacy ja pierscien wplywow wschodnich zacisnalby sie jeszcze bardziej.

Drugim obok Persji latwo zapalnym ogniskiem na Bliskim Wschodzie, jest Palestyna.

Oswadczenie ministra Bevina, ze problem Palestyny zostanie zalatwiony przez specjalna komisje amerykansko-brytyjska, wywolala zywa reakcje ze strony Zydow, ktorzy domagaja sie dotrzymania Deklaracji Balfoura, oraz energiczny protest ze strony Arabow, ktorzy pragna niepodleglosci Palestyny Arabskiej. Niewatpliwie stanowisko Arabow uzyska pelne poparcie ze strony Zwiazku Sowieckiego, wielkiego "protektora" swiata muzulmanskiego, gdyz inaczej nie

mozna rozumiec celu wizyty w Moskwie przewodniczacego Ligi Arabskiej

Burzliwa sytuacja na Bliskim Wschodzie jest idylla z porownaniem z sytuacja w Chinach, na Jawie, czy tez Indochinach Francuskich.

O sytuacji w Chinach komunikaty mowia niewiele. Powiadomiono tylko swiat ze toczy sie romowy pomiedzy przedstawicielami rzadu centralnego a Moskwa. Prawdopodobnie ze cene pokoju, Rosja bedzie sie domagac od generallissimusa Chang Kai Theka pewnych daleko idacych ustestw w Mandzurii. Nie nalezy jednak zapominac, ze pozycja rzadu centralnego jest dosc silna. W Chinach w dalszym ciagu przebywaja wojska amerykanske, ktore pomagaja w ewakuacji oddzialow japonskich. Sugestje, ze to Japonczycy spowodowali wojne domowa w Chinach, upadaja wobec wyjasnienia, ze sprawcami zamieszek na Jawie i innych czesciach Azji nie sa Japonczycy a nie trudno domyslec sie kto. O ile chodzi o Europe, ubiegly tydzien rowniez obfitowal w sensacje polityczne.

W Wielkiej Brytanii rząd przystapil do szybkiego realizowania zapowiedzianego programu nacjonalizacji - czyli upanstwowania zakladow uzytecznosci publicznej, kolei, kanalow. Rzecz jasna, ze wlasciciele upanstwowionych przedsioborstw, czy tez instytucji, otrzymuja calkowite odszkodowanie.

Premier Attlee po powrocie z Waszyngtonu zlozy wyczerpujace sprawozdanie ze swej wizyty w Stanach, gdzie oprócz kontroli nad produkcja energii atomowej poruszone byly i inne zagadnienia. Narazie jednak o nowym spotkaniu "Wielkiej Trojki" glosno sie nie mowi.

We Francji, po blisko dziesiedniowych rozmowach, general de Gaulle utworzyl rząd, w sklad ktorego weszli przedstawiciele trzech wielkich stonnictw

(c.d. na str. 8-ej)

# PRZEGLĄD PRASY

Korespondent berliński tygodnika "Reynolds News" pisze, że zwiedził niedawno pracownię rzeźbiarską, w której kończy się obecnie pamiątkowy pomnik majacy uwiecznić wejście czerwonej armii do stolicy Rzeszy. Pomnik zrobiony jest z granitu i marmuru. Ustawiony będzie niedaleko Brandenburg Tor—bramy brandenburskiej. Wysokość pomnika wynosi 98 stop (około 33 m.) Na kolumnie granitowej umieszczono postać żołnierza sowieckiego majaca 7 metrow wysokości. Ten sam korespondent cytuje artykuł dziennikarza sowieckiego Zasławskiego który w czasopiśmie "Czerwona Zwiasta" oburza się na prasę brytyjską i na BBC, które ostatnio wzorując się na korespondencjach dziennikarzy amerykańskich z Europy, rozpoczęły ostrą kampanię anty—sowiecką.

Pan Zasławski pisze, "prasa brytyjska twierdzi że sowieccy żołnierze są stale pijani, że napadają na Niemców w strefie brytyjskiej, że gwałca kobiety, grabia i rabuja, porywają specjalistów niemieckich i t.d. Wszystkie te wiadomości, twierdzi p. Zasławski, są inspirowane przez różnych osobników pozostających na usługach elementów hitlerowskich, które nie traca nadziei iż mimo wszystko dojdzie do konfliktu pomiędzy Zachodem a Rosją Sowiecką. Pan Zasławski z ubolewaniem wspomina te piękne minione czasy kiedy prasa zagraniczna z takim entuzjazmem pisała o wyczynach bohaterskiej Czerwonej Armii. Było to jednak jeszcze o okresie wojny. Teraz pisma brytyjskie tak grają jak im nakazuje paleczka dyrygencka byłych mistrzów propagandy anty sowieckiej", kończy swe wywody p. Zasławski Tak-tempora mutantur.

Dziennik francuski "L' Aurore" zamieścił korespondencje z Madrytu, w której m. in. czytamy:

W dniu 5 listopada minęło 35 lat od chwili gdy gen. Franco otrzymał nominację na oficera. W dniu tym Franco wygłosił przemówienie w Toledo stwierdzając, że w roku 1942 na zjeździe Falangi w Sewilli zapowiedział, że o ile bolszewicy zbliżą się do granic Niemiec, to Hiszpania natychmiast pospieszy z pomocą zbrojną. "Byłbym dotrzymał mego przyrzeczenia gdyby wszystkie mocarstwa Zachodnie zachowały swą narodową godność".

Korespondent "L' Aurore" kończy, że z niewiadomych powodów, nie zezwolono czasopismom hiszpańskim na zamieszczenie mowy Franco.

W tygodniku londyńskim "Sunday Times" ukazała się korespondencja znanego dziennikarza p. Edwarda Howe który omawia sytuację polityczną jaką się ostatnio wytworzyła w Niemczech. Oto co pisze pan Howe: "Od pewnego czasu komunisty nie szczędzą trudu celem osiągnięcia porozumienia z niemieckimi socjalistami. Jakże inaczej przedstawia się obecnie sytuacja polityczna w porównaniu do tej, jaką powstała w chwili powołania do życia przez marszałka Zukowa w sowieckiej strefie okupacyjnej anty-hitlerowskich stronnictw politycznych. Wówczas, przewodca niemieckich socjal-demokratów Gustaw Darhendorf, który niewątpliwie odegra poważną rolę w życiu nowych Niemiec, wystąpił z propozycjami współpracy z komunistami. Jednakże przewodca komunistów Walter Ulbricht stwierdził, że nie uważa jakiegokolwiek współpracy za wskazaną.

W ubiegłym tygodniu w

strefie sowieckiej w Berlinie zebrało się pięciu przedstawicieli obu tych stronnictw celem opracowania planów na przyszłość. Komunisty zaproponowali socjalistom, nie tylko scisła współpracę, ale nawet fuzję obu stronnictw.

Jednakże, socjalisci odrzucili ofertę komunistów.

Na konferencji w Poczdamie Wielka Trojka postanowiła stworzyć nowe, demokratyczne Niemcy. Do chwili obecnej nie udało się niemieckim partiom politycznym i mocarstwom okupującym Rzeszę uzgodnić uznanie słów "demokracja."

Komunisty twierdzą, że słowo demokracja oznacza, dyktaturę klasy pracującej, socjalisci niemieccy na tą interpretację się nie zgadzają.

Twierdzą oni, że tak samo są przeciwni dyktatorskim metodom Moskwy, jak byli przeciwni metodom hitlerowskim.

Zarówno w Niemczech, jak i w innych krajach Europy stało się obecnie rzeczywistym, że Rosjanie przeceniali entuzjazm i "wdzięczność" tłumów za narzucone im systemy rządów.

Obecne rozgrywki polityczne w Berlinie mają duży wpływ na całokształt życia politycznego w Niemczech. Zmiana nastrojów w strefach okupacyjnych, jest wprost zadziwiająca. Rosjanie mieli nadzieję, iż ustalone przez nich rządy uzyskają poparcie ludności i z chwilą utworzenia centralnej administracji, będą mogli zaproponować swój system jako najlepszy i najbardziej skuteczny.

Poza niezdyscyplinowanymi wystąpieniami Armii Czerwonej, niewątpliwym wpływem na zmianę nastrojów wywarła rabunkowa gospodarka Rosjan, którzy wywożą ze swej strefy od urządzeń fabrycznych, do wagonów kolejowych wszystko bez wyjątku.

Najlepszym miernikiem zmiany nastrojów wśród robotników niemieckich były przeprowadzone ostatnio wybory do Związku Zawodowego Robotników Fabrycznych w Berlinie. Na 10 wybranych delegatów, 9 jest socjalistów i zaledwie jeden komunistą.

# WIESCI Z KRAJU



W Puszczy Białowieskiej rezerwat istnieje mimo licznych szkód jakich doznał w czasie okupacji i na skutek działań wojennych. Wycięto część drzew, zniszczono 5 stacji meteorologicznych i osade leśniczego, urządzenia oraz budynki przeznaczone do hodowli niedzwiedzi, większość ogrodzeń. W rezerwacie zubrow władze sowieckie zwrocily 23 sztuki, w tym 8 byków, 9 krow, 3 byczki i 3 jalowki. Tarpanow posiada 15 - w czym 11 ogierow, 2 klacze i 2 zrebiate - samice. W obu rezerwach wyremontowano ogrodzenia, oraz urządzenia hodowlane, uporządkowano rodowody i zabezpieczono pasze. Piękny pałac Prezydenta Rzeczypospolitej splonal. W ocalałych budynkach, już odnowionych, posiadających elektryczność i wodę mieszczą się muzea, biblioteka i laboratoria. Podczas wojny część eksponatów oraz urządzeń technicznych została zniszczona.

Ustupający Niemcy wywieźli i zniszczyli część taboru kolejek i puszczańskich oraz warsztaty. W tej chwili odbudowuje się kolejki, których długość w puszczy wynosi obecnie 160 km. Kolejka zatrudnia 275 pracowników.

W związku z nadchodzącą zimą do wszystkich istniejących

w Polsce zagadnień doszło jeszcze jedno - szyby. Oto co pisze na ten temat pismo: "Życie Warszawy." Przydziały na szkło są tylko na papierze, gdyż nikt szkła w praktyce nie dostał. Na wolnym rynku szyba kosztuje około 300 zł. Jak może pracownik otrzymujący 1000 zł. pensji wstawić 3 szyby w okno za 900 zł? A beda to tylko szyby pojedyncze, trudno bowiem nawet marzyć o podwójnych.

W tym samym piśmie z dnia 30 września czytamy, że na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie stwierdzono wielkie trudności przy realizowaniu planu odbudowy stolicy. Szcupłość środków finansowych zmusiła do ograniczenia zakresu planowych prac. Pałace dla Warszawy zagadnienie mieszkaniowe nie zostało dotychczas należyście rozwiązane.

Zarząd miejski nie może opanować "partyzanckiej" gospodarki lokalowej wszelkich urzędów państwowych, instytucji i wojska. Równie bezsilne są władze miejskie wobec masowego napływu ludności do stolicy.

Szwankuje również autorytet władz miejskich. Milicja na przykład nie posiada środków wykonawczych w stosunku do wojska i pracowników bezpieczeństwa.

Jak wynika z podanych przez radio warszawskie wiadomości sprawa świadczeń rzeczowych wsi w Polsce, przypomina dzieje sowieckiego "prodnalogu" podatku w naturze z wczesnego okresu po-rewolucyjnego. Cyfry, które przenikają do prasy i radia kaza przypuszczać, że mamy do czynienia ze spontanicznym strajkiem wsi. Na przykład w sierpniu województwo łódzkie zupełnie niezniszczone, dostawiło zaledwie 3% ogólnego wymiaru świadczeń. Ponieważ obowiązek

świadczeń wynosi 18% produkcji rolnika, łatwo obliczyć, że rolnik łódzki oddał ulamkę wyznaczonego procentu. Jak wynika z ostatnich komunikatów radia warszawskiego najmniej kontyngentów, oprócz województwa łódzkiego, złożyli chłopcy w okręgach Przemyśl, Mielec, Gorlice, Krosno i Debica.

W korespondencji z Warszawy - agencja "United Press" donosi, że sprawa Cieszyna stała się ponownie przedmiotem poważnych nieporozumień między Polakami i Czechami. Doszło do nowych starc granicznych między obu stronami.

Polska delegacja ma wkrótce wyjechać do Pragi, w celu omówienia sprawy Cieszyna, jednak - jak twierdzi korespondent "United Press", z innych źródeł wiadomo, że władze czeskie nie chcą teraz prowadzić rokowań w tej sprawie.

Radio warszawskie podało, że na podstawie urzędowych danych w ciągu miesiąca września 79'059 repatriantów skierowano na zachód ze wschodu, 182.153 osoby wysłano z zachodu na wschód, a 79,337 osób zmieniło miejsce zamieszkania wewnątrz Polski.

Jak wynika z informacji udzielonych przedstawicielom prasy przez przebywającego obecnie w Londynie ministra oświaty Czesława Wycecha, w całym kraju uczęszcza obecnie do szkół 3 miliony dzieci. W Warszawie uczęszcza do szkół 50 tysięcy dzieci nauczanych przez 2000 nauczycieli. Na przyłączonych do Polski terenach otwarto 600 szkół polskich. Na uniwersytety zapisało się 47,000 osób. Uniwersytet Wilenski przeniesiono do Torunia, a Lwowski do Wrocławia. Łódź otrzyma uniwersytet, politechnikę, oraz Wyższą Szkołę Rolniczą. Rząd warszawski ma przygotowany 10-cio letni plan polityki oświatowej. P. Wycech twierdzi, że w ciągu najbliższych lat Polska będzie potrzebowała 30.000 inżynierów i 70,000 majstrów, oraz około pół miliona wykwalifikowanych robotników. W tym celu przygotowuje się plan rozbudowy sieci szkół technicznych.

# W KILKU WIERSZACH

Ogłoszono wyrok w procesie obsady obozu smierci w Belsen.

Komendant Jozef Kramer, naczelny lekarz obozu Dr. Fritz Klein, Peter Weingartner, Irma Grese, Franz Hoeschler, Elizabeth Volkenrath, Juana Bormann i Frant Starfl, skazani zostali na karę smierci przez powieszenie. Na karę smierci przez rozstrzelanie skazano Wilhelma Dora, Ansgara Pichena i Franciszka Bracdenburga.

Na dożywotne więzienie skazano Erica Zoddela.

Otto Kules, Henryk Szreire, Władysław Ostrowski, Helena Kopper i Herta Ehlert skazani na 15 lat więzienia; 8 osób skazano na 10 lat więzienia, 3 na pięć lat więzienia, dwunastu oskarżonych uniewiniono.

Na polecenie rządu, policja rumuńska aresztowała szereg wybitnych osobistości, należących do opozycyjnych partii: liberalnej i agrarnej. Kraza pogłoski, że między innymi aresztowany został general Bratiano.

W Frankfurcie nad Menem toczy się proces obsady obozu smierci w Dachau. Jak wynika z zeznan jednego ze świadków, Ks. Fryderyka Hoffmana, w okresie pomiędzy styczniem 1942 r. a kwietniem r. b. Niemcy usmięrcili w Dachau 450 księży katolickich, a 324 wysłali do innych obozów smierci, skąd żaden nie powrócił.

Wybory w Portugalii przyniosły zwycięstwo jedynej partii pro-rządowej prezydenta Salazar'a.

Wielka sensacja wywołała wiadomość o tajemniczym porwaniu najszybszego samolotu świata, "Gloster Meteor". Samolot został uprowadzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika, rzekomo niemieckiego jenca wojennego, z lotniska pod Londynem. Jest to pierwszy w historii wypadek porwania samolotu. Złosiwi twierdzą, że samolot "odleciał" w kierunku - wschodnim.

W ubiegłym tygodniu ostatnie

oddziały wojsk amerykańskich opuściły Czechosłowację.

Ambasada brytyjska w Warszawie zawiadomiła rząd warszawski, że w najbliższym czasie do Polski nadejdzie 15 ton ekstraktu miesnego, oraz 5 kompletów urządzeń szpitalnych - dar

społeczeństwa brytyjskiego dla ludności Polski.

General Eisenhower mianowany został Szefem Sztabu Armii Amerykańskiej, na miejsce generała Marschalla.

Zastępca generała Eisenhowera w Niemczech, mianowany zostanie szef sztabu oddziałów amerykańskich w Europie.

## 11 - ego Listopada w Nairobi

Dzień "Świeta Niepodległości" obchodzony przez Polonie w Nairobi, należy zaliczyć do najbardziej udanych imprez o charakterze oficjalnym.

Dzień ten, będący manifestacją naszych uczuć patriotycznych stał się również sprawdzianem naszej polsko-brytyjskiej przyjaźni. Społeczeństwo angielskie zaszczycając polską Aka-

demie tak licznym udziałem, dało wymowny dowód swej sympatii i współczucia dla naszej Ojczyzny.

Obchód dnia "Świeta Niepodległości" został przez Polski Komitet Organizacyjny przeniesiony z 11-go na niedzielę 18-go listopada, a to z uwagi, iż zbiegał się z oficjalnymi brytyjskimi uroczystościami i obchodami. (c.d. na str. 10 - ej.)



## KRONIKA TYGODNIOWA

(Dokonczenie ze str. 5 - ej.)

politycznych, oraz kilku przedstawicieli prawicy. Program nowego rządu nie został dotychczas ogłoszony. Przed rządem generala de Gaulle stoja przede wszystkim zadania odbudowy życia gospodarczego kraju. Nastąpi to niewątpliwie dość szybko, dzięki pożyczkom zagranicznym. Grecja, jedyny kraj balkański nierządzony przez Moskwę, na wniosek Wielkiej Brytanii zmieniła rząd z prawicowego na bardziej lewicowy, pod przewodnictwem liberala Sopolisa. Wywołało to wielkie niezadowolenie króla Jerzego Greckiego, który oświadczył, że w nowym rządzie nie ma ani jednego monarchisty.

Na skutek wystąpienia króla, Regent Arcybiskup Damaschinos podał się do dymisji. Jednakże

mimo ciągłych kryzysów gabinetowych i tarc wewnętrznych, życie gospodarcze Grecji odradza się szybciej aniżeli w Jugosławii, gdzie panuje "zgodność i jedność".

W sobotę, rozpoczęła prace Komisja Przygotowawcza Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Do ostatniej chwili udział Rosji, Polski i Ukrainy nie był jeszcze wiadomy. Przed Komisją Przygotowawczą leży zadanie opracowania projektu i programu prac przyszłej Organizacji Bezpieczeństwa, do której zależa losy pokoju. Istnieje projekt utworzenia przy Organizacji Bezpieczeństwa Specjalnej Komisji Badan nad Energia Atomowa, i zastosowania jej nie jako broni niszczącej, lecz dla dobra ludzkości. (ski.)



## Sytuacja walutowa w Polsce

(Dokonczenie ze str. 2 - ej.)

sie juz do uzytku, i t. p. po cenach nie dumpingowych.

Jest bardzo watpliwym, aby Polska mogla w chwili obecnej uzyskac kredyty w Anglii i we Francji. Kraje te domagaja sie uregulowania przede wszystkim zobowiazan przedwojennych, w tem sprawy wlasnosci angielskiej i francuskiej w Polsce. Sprawa ta komplikuje sie na skutek kilkakrotnych oswiadczen przedstawicieli rządu warszawskiego, ze ciezkci przemysl w Polsce ma byc upanstwowiony bez odszkodowania. Niewiadomo kiedy i czy rząd warszawski zmieni zdanie w tej sprawie, dopoki to jednak nie nastapi, musi uplynac dluzszy okres czasu nim kraje wierzyielskie z ta sytuacja sie pogodza.

Utrzymywanie placowek dyplomo-

matycznych, a szczegolnie liczne podroze roznnych dygnitarzy rządu warszawskiego zagranice, musza byc przy obecnej sytuacji walutowej kraju bardzo uciuzliwe. Nasuwa sie pytanie skad te waluty rząd warszawski bierze? Narazie korzysta z walut jakimi dysponowaly przedsiebiorstwa panstwowe, ktore sie znalazly poza granicami kraju, sa przejezte juz obecnie przez rząd warszawski, jak n. p. zegluga pantwowa. Ponadto, na skutek stalych wedrowek ludnosci w Polsce krazy dosyc duzo obcych walut, ktorych czesc trafia napewno do kas rządu przy pomocy agentow rzadowych, operujacych na wolnym rynku walutowym.

Aby zachecic przesyłanie pieniedzy do kraju przez Polonie zagraniczna, projektowane jest wpro-

wadzenie specjalnego kursu dla walut zagranicznych przekazywanych przez polska emigracje. Kurs ten wynosi 100 zł. za dolara 200 zł za £, podczas gdy kurs oficjalny w dalszym ciagu jest okolo 5 i pol zlotego za dolar i 25 zł. za funt.

Polska potrzebuje walut zagranicznych. W tym celu rząd warszawski stara sie o uzyskanie pozyczki w wysokosci 100 milionow £. Otrzymane pieniadze zamierza zuzytkowac czesciowo na zakup maszyn, urzadzen komunikacyjnych, brakujacych surowcow, czesc zas na zakup towarow konsumcyjnych, ktorych narazie nie da sie w kraju wyprodukowac. Zachodzi tylko pytanie, czy wielkie mocarstwa zachodnie zgodza sie na udzielenie takiej pozyczki?

por. mgr. Henryk Panas.

(Koresp. wl. z Wloch)

Caly kurs podzielony zostal na trzy okresy: wstepny i dwa odpowiadajace normalnym polroczom, lacznie 6 miesiecy. Dwa pierwsze juz minely i okolo 30% kandydatow, ktorzy nie mogli sprostat wymaganiom opuscilo Pospolita Studencka. Tu trzeba raz jeszcze podkreslit, ze utrzymanie sie na kursie nie nalezalo do rzeczy latwych, a wymagalo ogromnej wytrwalosci i samozaparcia aby po swobodzie zycia frontowego zapomniec o wszelkich rozrywkach, tak bardzo pociagajacych, gdy sie ma dwadziescia lat.

Jak wspomnialem, Pospolita Studencka jest samodzielnym panstwem, zyje wlasnym zyciem, posiada wlasne instytucje uzytecznosci publicznej jak kuchnie, jadalnie, laznie, izbe chorych i sklepik, nadto szereg instytucyj o charakterze kulturalnym o ktorych po kolei wspomniec wypadnie. Wiec, pieknie urzadzona w sali

## Bakcyl wiedzy

(Dokonczenie)

rekreacyjnej miejscowego klasztoru swietlice zaopatrzone we wszystko do bufetu wlacznie, dalej kawiarnia YMCA z czytelnia i izba harcerska, nadto sala teatralna, w ktorej co tygodnia odbywaja sie poranki rewiiowe i odczyty. Pospolita Studencka ma rowniez swoj wlasny organ prasowy, tygodnik literacki pt. "Prosto z Lawy" odbijany na cyklostylu, a wydawany przez komitet redakcyjny, ma rowniez chor uswietniajacy wszelkie uroczystosci, ktorych nigdy nie brak, oraz orkiestre niewielka cprawda ale dobrze zgrana i zawsze sklonna do wystepow. Posiada rowniez Pospolita Studencka klub futbolowy, koszykowy, siatkowy, slowem wszelkie sporty, a matche reprezentacyjne Polska Wlochy toczy sie co niedzieli po wszystkich okolicznych miasteczkach.

Nie mozna wiec powiedziec, zeby zywot studenta pozbawiony

byl tych wszystkich atrakcyj ktore konieczne sa do utrzymania rownowagi psychicznej zachwianej nieco przez bakcylusa wiedzy, a byloby juz niedyskrecja wspomnac, ze jasnowlose dryblasy nie maja spokoju ze strony smaglych, a nudzacych sie signorin, to bowiem do sprawozdawcy nie nalezy.

Kursy Maturalne nr. 1 po za swoim okreslony celem, sa z punktu widzenia pedagogiki ciekawym eksperymentem, laboratorium w ktorym wykluwa sie typ powojennej szkoly sredniej dla doroslych, eksperymentem prawdopodobnie udalym lecz azeby to stwierdzic, trzeba zaczekac az pierwsi absolwenci wroca do swych oddzialow. Mozna jednak miec obawe, a wlasciwie lepiej powiedziawszy nadzieje, ze ow bakcyl wiedzy wywola prawdziwa epidemie tak bardzo potrzebna dla odbudowy zycia duchowego "narodu na emigracji". Na taka chorobe nie tylko mozemy, ale musimy sobie pozwolic.

# Z O S I E D L I

## TENGERU

Dzień "Świeta Niepodległości" stał się manifestacją uczuć patriotycznych mieszkańców osiedla Tengeru.

Uroczystości 11 Listopada rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym przez Ks. Rogińskiego. W miejscowej bożnicy, mieszkańcy osiedla wznania mojącego odprawili modły na intencje i pomysłność Rzeczypospolitej. Następnie odbyły się we wszystkich szkołach uroczyste akademie.

O godz. 11-tej na placu im. Gen. W. Sikorskiego do zebranych mieszkańców Osiedla wygłosił okolicznościowe przemówienie Kierownik p.M. Korzeniowski.

O godz. 4-tej popołudniu w pięknie udekorowanej sali Polskiej YMCA, kierowniczka, p. Suffczyńska podejmowała herbata starców Osiedla. W godz. wieczornych, staraniem R. K. O. w teatrze odbyła się Akademia. Po przemówieniu prof. Komarnickiego orkiestra szkolna pod batutą prof. Beynara odegrała szereg utworów muzycznych. Szereg pieśni odspiewał chor. doskonale prowadzony przez p. Jadwigę Marko. Uzupełnieniem programu były deklamacje uczennicy Wiercinskiej w języku angielskim, oraz melodeklamacje p. Tomaszewskiej przy akomp. prof. Beynara. Uroczystość zakończono odspiewaniem Hymnów brytyjskiego i polskiego.

Ogólną uwagę zwróciły piękne i pomysłowe dekoracje sali wykonane przez por. Wróblewskiego.

W dniu 11 listopada bryt. dn. "Remembrance Day" w całym osiedlu odbyła się sprzedaż tradycyjnych "Czerwonych Maków".

## TANGANYIKA ARUSHA.

W dniach 27 i 28 października w Aruszy odbyła się wystawa miejscowego reżymu. Referat Pracy polskiego osiedla Tengeru na wystawie przysłał liczne ekspozycje, celem zapoznania publiczności brytyjskiej z polską wytwórczością.

Wystawa mieściła się w budynku szkoły hinduskiej, gdzie zostały rozmieszczone liczne wyroby rzemieślnicze, wśród których ogólną uwagę zwracały wyroby polskich rzemieślników, wyróżniające się pomysłowością i dobrym smakiem.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się polskie barwne klimy, hafty o motywach ludowych, oraz wyroby lniane, tkane na ręcznych warsztatach. Ogólny podziw wzbudził dział galanterii skórzanej. Walizy skórzane, wykonane w warsztatach polskiego osiedla znacznie przewyższają swą jakością wyroby miejscowego rynku. Przy rozdawaniu nagród sędziowie skla-

dający się z przedstawicieli świata kupieckiego i rzemieślniczego: Anglicy, Polacy i Hindusi, przyznali pięć pierwszych i cztery drugie nagrody osiedlu Tengeru, za najlepiej wykonane prace. Jedną pierwszą nagrodę zdobyła Polska Szkoła Rzemieślnicza za model siekierki. W sklepach Aruszy, Moshi i Tandze na pierwszych miejscach figurują polskie wyroby: materiały welniane i lniane, oraz wyroby skórzane, które cieszą się ogromnym popytem. Wymienić tu należy referenta pracy osiedla Tengeru, pana Fuglewicza, którego niezamordowanej pracy zawdzięczamy te sukcesy, mające duże znaczenie propagandowe dla sprawy polskiej.

# Z N A I R O B I

(Dok. ze str. 8-ej)

Dzień "Świeta 11 Listopada," dnia, który przypomina nam tak pięknie kartę naszej historii, rozpoczęła Msza Świeta w Kościele Św. Franciszka celebrowana przez Księdza Dziekana W. Słape, który następnie od stopni Ołtarza wygłosił podniosłe kazanie.

O godzinie 11-tej przed poł. odbyła się Uroczysta Akademia w sali "Theatre Royal" na którą przybyli przedstawiciele władz brytyjskich. Gubernatora Keni Sir Filipa Mitchell'a, który nie powrócił jeszcze z Londynu, reprezentował Chief Secretary P. Rennie; Armie Brytyjska Brygadier Dempsey, E. A. R. A. pan Pułkownik Belcher. Akademii zaszczytli również Konsulowie Państw: Stanów Zjednoczonych Francji, Belgii, Holandii i Portugalii, następnie, przedstawiciele Duchowienstwa Katolickiego z Ojcem MacInnes'em na czele oraz Aglikanskiego, jak również przedstawiciele szkolnictwa brytyjskiego w Nairobi.

Ogólną uwagę zwracała artystycznie udekorowana sala "Theatre Royal." Po odegraniu hymnu brytyjskiego Akademii zagaił przemówieniem w języku angielskim, Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża Ks. Eustachy Sapięha. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił Główny Polski Doradca p. Kazimierz

Chodzikiewicz. Na program Akademii złożyły się trzy filmy: kolorowy o Polsce z objaśnieniami p. Ewy Curie córki znakomitej polskiej uczzonej, Marii Curie Skłodowskiej, pod tytułem: "Kraj mojej Matki", filmy "Opowiadanie o Warszawie" i "Walczący Pielgrzymi", ilustrujące dzieje bohaterskiego powstania w Warszawie, walki Polskiej Armii Krajowej i Wojsk Pol. walczących poza granicami Kraju.

W przerwach pomiędzy filmami, polskie dziewczęta pracownice R. A. F. -u cdtancyły w barwnych strojach ludowych dwa tance: śląskiego "Trojaka" i "Mazura" zdobywając zasłużone oklaski. Zakończono Akademię odegraniem hymnu polskiego i angielskiego.

O godzinie piątej po południu w Świetlicy "War Relief Services" odbyła się herbata dla miejscowej Polonii i zaproszonych gości brytyjskich. Uroczystości Polskiego Świeta Narodowego pozostawiły silne wrażenie wśród społeczeństwa angielskiego, czego dowodem były wzmianki w miejscowej prasie.

W dniu 22 listopada b. r. udał się na objazd wszystkich osiedli w Tanganyice Dyrektor War Relief Services p. Józef Wnurowski.

## KRONIKA HARCERSKA

W osiedlu polskim w Koja w dniu 4 listopada wybuchł pożar jednego z domków mieszkalnych. Przebywający w pobliżu harcerze natychmiast pospieszyli z pomocą i wydatnie przyczynili się do ugaszenia ognia. Kierownictwo Osiedla, doceniając pomoc harcerzy, wystosowało do Komendy Hufca Harcerzy list następującej treści:

"Za wydatną pomoc harcerzy zorganizowaną odruchowo i samorzutnie przy gaszeniu i ratowaniu mienia w czasie pożaru domku mieszkalnego w wiosce 3-iej w dniu 4. bm. składam odnosnym harcerzom ta droga moje serdeczne i szczerze podziękowania. Inż. Fr. Hawling, Kierownik Osiedla".

Dniach 10 i 11 sierpnia 1945 roku odbył się w Szkocji Zjazd instruktorów, drużynowych i kierowników kregów starszoharcerskich Chorągwi Wojskowej Harcerstwa Polskiego - Okręg Brytyjski. W Zjeździe wzięli udział jako przedstawiciele Dowodcy Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii gen. brygady Dworak, który zyczyl owocnych obrad, zapewniając Zjazd o pełnym wsparciu czynników wojskowych dla pracy harcerskiej, prowadzonej w szeregach wojska. Jako niedawny zastępca Dowodcy 1 Dywizji Pancerniej, gen. Dworak podkreślił z gorącym uznaniem prace harcerzy na terenie 1 Dywizji Pancerniej, oraz jej konstruktywne wyniki, czemu dał wyraz zjazd harcerzy Dywizji odbyty w Bredzie, w Holandii.

Stan organizacyjny Chorągwi Wojskowej obejmuje 5 Hufców, 12 drużyn starszo-harcerskich, kregów męskich 73 i 1 krag żeński, oraz 2 drużyny młodzieżowe. Osobowo: starszych harcerzy zrzeszonych w kregach 1420, starszych harcerzy w kregach 688, starszych harcererek 40. Łącznie 2148.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 11 obozów harcerskich w Szkocji i Anglii. Wzięło w nich udział 236 harcerzy i harcererek. Niektóre z tych obozów rozbiły namioty w bezpośrednim zasięgu oddziałów wojska w Szkocji. W szczególności pod tym względem wymienić należy obozy drużyn: 9 Pułku Ułanów Malopolskich, oraz Centrum Wyszkożenia Artylerii.

Spółród materiałów zjazdowych bardzo interesujący referat wygłosił jeden z uczestników powstania warszawskiego, absolwent harcerskiej Szkoły Podchorążych "Arykola", o pracy harcerskiej i jej osiągnięciach pod okupacją.

Wizytator Wychowania Harcerskiego ppor. J. Brzezinski powrócił z Ugandy, gdzie wizytował wszystkie Drużyny Harcerskie i Gromady Zuchowe. Praca Harcerska na terenie Ugandy rozwija się nalezycie, specjalnie dzięki wysilkom tamtejszego instruktora wychowania harcerskiego ppor. I. Koziola, oraz innych kierowników pracy.

## RUBRYKA WPLAT na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY" w Afryce

Wobec napływających zapytań pod adresem naszej Redakcji i Administracji wyjaśniamy, że zadeklarowane kwoty należy wpłacać jedynie na "Polski Fundusz Prasowy" w Afryce (konto: "Polish Press Fund", Barclays Bank Nairobi). Przypominamy, że w naszej "Rubryce wplat" zamieszczamy nazwiska ofiarodawców oraz instytucji, których wplaty zostały dokonane i potwierdzone przez Barclays Bank Nairobi "Polish Press Fund".

Por. M. Kokocinski-Eldoret  
Shs. 50.-

Dyr. J. Wnukowski  
War Relief Services Shs. 500.-

### Rozwiązanie zagadki

Rozwiązanie zagadki podanej w Nr. 3 "Glosu Polskiego" jest: "aparatus fotograficzny". Z nadesłanych rozwiązań droga losowania, dwie nagrody w postaci ksiazek otrzymali:

- 1/ p. Ewa Rettinger z Kidugali uczennica 5-iej kl S. P.
- 2/ p. Janina Ogrodnikowna z Tengeru, hospit. I-iej lic.

### Odpowiedzi Redakcji

P. Bachorzewski - Kondoa

Potwierdzamy odbiór listu i Shs. 4. - na prenumerate. Wyjaśniamy, że radio Luksemburg nadaje audycje w języku polskim na falach średnich 232 jednak odbiór jest b. trudny. Zadany adres p. Generała Andersa: "H. Q. Polish 2nd Corps C. M. F. 58 - Polish Forces".

P. Maria Huszczaniecka - Perschke - Kidugala

Korespondencje otrzymaliśmy i wykorzystamy w najbliższym numerze "Glosu Polskiego". Dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

P. W. D. - Tengeru

Za nadesłane listy serdecznie dziękujemy. Wprowadzenie działu o którym Pani wspomina ze względu na niezależność od Redakcji jest chwilowo niemożliwe. Bliższych wyjaśnień udzielimy listownie. Prosimy o współpracę.

P.T.Z. Masindi

Otrzymały list przesłaliśmy stosownie do prosby. Zdjęcia fotograficzne częściowo wykorzystamy w "Glosie Polskim". Ustalić adres kolegi może Pan, najlepiej za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Inz. W. Krogulski

## My za pol miliona lat ...

Nie mając innych smartwien, antropolodzy i przyrodnicy zastanawiają się nad tym jak też ludzie beda wygladali n. p. za pol miliona lat. Miedzy innymi slawny badacz R. C. Andrews twierdzi, że opierając się na tym co było, można wnioskować z dużym prawdopodobieństwem o tym co będzie. Z jego dowodzenia można odmalować taki mniej więcej obrazek. Mówimy uprzednio obrazek, lecz w naszych dzisiejszych oczach jest to raczej potworna karykatura z koszmarnego snu. W każdym razie, nie bardzo chcielibyśmy takiego pana lub panią, mieć u siebie za gościa.

Duża, okrągła jak balon, do tego lysa, jak kolana czaszka, zwezająca się nagle w małą twarzyczkę, sztywna krotka walcowata - żadnych labełdych szyjek - bo dodac na'ęzy, że obraz ten tyczy zarówno i pan, Stan krotki, również walcowaty, jednym słowem jak ze znanej piosenki: "Jaka u dołu, taka u góry, jeszcze nie widział takiej figury - Jaka przed sobą, taka za sobą, jeszcze nie hulol z takim osobom"....

Przecież nieco wyższego wzrostu niż my. Nogi o fundamentalnych stopach, paluszków jednak tylko cztery. Chytre to będzie i dużo inteligentniejsze a przede wszystkim zdrowsze od nas. Nic się w nim nie będzie "obrywać", żadnych "robaczek wzrostkowych", ruptur, opadniec. Gadac to będzie bardzo elokwentnie, ale za to będzie bezzebne, pol ślepe, pol głuche i wogóle o zmysłach bardzo przytępionych.

Uczni twierdzą, że to nie żadna fantazja, lecz ściśle wnioskowanie na podstawie długoletnich badań nad ewolucyjnym rozwojem rasy ludzkiej, począwszy od najstarszego jej zabytku "jawańskiego malpoluda", który liczy sobie okrągło pol miliona wiosen, poprzez człowieka "Pekńskiego", "Rodezjijskiego", "Neandertal, ca" i innych wykopaliskowych dzentelmenów.

Niema żadnej dobrej racji przypuszczać, żeśmy staneli u szczytu naszego rozwoju, prze-

ciwnie, pewnym jest, że ewolucja ta postepować będzie z jej wszystkimi charakterystycznymi fizycznymi i psychicznymi zmianami nadal. Możemy nawet uzmysłowić sobie te różnorodne przemiany pod warunkiem, że przestaniemy szukać sprawdzianów dla nich w tych mizernych szesściu tysiącach lat naszej poznanej cywilizacji, lecz zaczniemy rozpatrywać je okresami tysiącowymi.

Przed wszystkim niech się nam nie zdaje, że jesteśmy "starym rodem". Nic podobnego. Przed epoką lodowcową, a więc zaledwie 6 - 7 milionów lat temu, człowiek był prawie - że malpa skacząca z drzewa na drzewo, tylko, że malpa z "możliwościami", malpa z "przyszłością". Jakis wewnętrzny impuls kałal mu stanac na zadnich nogach, uwalniając tym samym rece do innych różnorodnych potrzeb, nie związanych z lokomocją.

Na pochwałę tego prarodzica powiedzieć trzeba, że postępy w jego rozwoju były zdumiewająco szybkie w porównaniu z innymi stworzeniami Bożymi. Tak n. p. kon, aby z niewielkiego od psa, cztero - palczastego Eohippos, a, stac się podobnym do dzisiejszego "follbluta" zużył 60 milionów lat. Sprawdzamy i to w bardzo krotkich okresach czasu, że człowiek ciągle jeszcze rośnie. Lat 50 temu, przeciętny wzrost ludzi był o 3.55 centymetra niższy niż dziś. Przypisać to może należy Hygienie, witaminom i wogóle wiedzy medycznej jednak nieprawdopodobnym jest, że będziemy kiedyś olbrzymami. Natura sama obrobiła już w tym kierunku nieudale eksperymenty, właśnie z tymi "Jawańskimi" i "Pekińskimi" ludźmi, przyszła jednak widocznie do przekonania, że gigantyczny wzrost nie jest żadnym przymiotem dla człowieka, że nie daje mu żadnych korzyści i dala spokój. Chwilowo człowiek nieco sztucznie wydłuża się przez "kulturę fizyczną", ale zdaje się że nic mu to nie przysporzy, prócz wydatku na pol

metra materialu na ubranie.

Ze nasz hypotetyczny człowiek będzie miał większy leć, to pewniak. Mózg nam rośnie i ronie i musimy mu budować większą "chalupę".

Największa wprowadzić dotąd notowana waga, była właśnie mózgu kretyna, lecz teza: Im cieńszy mózg, tym lotniejszy rozum" sprawdza się niezbitnie w ewolucyjnym rozwoju ras.

O Mózg - "Jawańczyka" miał objętość 814 centymetrow szesściennych, dzisiejszego człowieka 1350, spodziewać się należy, że tego "chłopsia" za 192 miliona lat, nie będzie mniejsza niż 1725 cm<sup>3</sup>.

Nie tylko objętość mózgu rośnie w miarę rozwoju rasy ale i jego konsystencja, ilość zwoi i gęstość jego, sieci nerwowej, wszystko to niestety kosztem wrażliwości wszystkich innych zmysłów na korzyść zdolności mentalnych. Braki te wyrównywać muszą już dziś różne przyrządy jak teleskopy, aparaty podsluchowe, a przede wszystkim bezpieczne, wygodne warunki życia nie stawiają już wysokich wymagań zmysłom. Z podobnych przyczyn i sztywność człowieka stanie się krotką, nie będzie miał potrzeby wyciągać jej w wypatrywaniu i wysłuchiwanie ciągłych niebezpieczeństw.

"Jawańczyk" miał zawiesziste brwi i wystająca dolna krawędź czoła. Dzisiaj rzeźba czoła wygładziła się już znacznie. Rysy kobiece wskazują raczej i przepowiadają kierunek ewolucji. Te "gładkość czoła" kobiety naszego czasu już prawie że osiągnęły, my mężczyźni mamy jeszcze ten prog nad nosem, ale to przejdzie. Pocięszmy się, przeskokowały nas kobiety w urodzie o kilka tysięcy lat, ale niech się, tak nie pysznia, "przyjdzie i na nie kolej też" jak mówił chorazy Orzeszko. W tym czasie, kiedy my będziemy mieć jeszcze wyniosłe, myślacze czoła, kobietom znacznie już czołko wdzięcznie wybrzuszać się, aż przybierze kształt i tępy wyraz noworodka.

(c. d. nast)

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi."

Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi p. o. Box 1939